

Urlopy się skończyły, ale właśnie jesień najpiękniejsza jest na Dolnym Śląsku, gdzie w październiku świeci słońce, jest ciepło i opady należą do rzadkości. Na zdjęciach fragmenty parku w Kudowie. U Góry widok od strony parku na Dom Zdrojowy i hotel „Polonia”, u dołu — na piękny i fienki.



FRANK prosi o łaskę

Gra min. Byrnese

Od stuttgarckiej mowy min. Byrnese'a upłynął niespełna miesiąc. Min. Byrnese w kochaniu Niemców przeszedł wówczas tak daleko, że spróbował podważyć uchwały poczdamskie i kwestionować granice Polski na Odrze i Nysie.

Odpowiedzią na to wystąpienie była jednolita postawa całej polskiej opinii publicznej, wszystkich patriotycznie myślących Polaków. Te postawy najdobitniej wyraził na ostatniej sesji KRN Prezydent Bierut oświadczając z trybuny parlamentu:

„Wrócił się na ziemię, na której formował się przed wiekami nasz historyczny, kulturalny i państwowy, na ziemię użyźniona krwią, potem i łzami naszych ojców i matek, na ziemię, której każda piędź usiana jest świętymi dla nas popiołami naszych przodków. Kto może zaprzeczyć nam naszego prawa do tej ziemi?...”

„Ziemię Odzyskaną nad Odrą, Nysą i Bałtykiem są dziś już polskie i nigdy więcej polskimi być nie przestaną”.

Po mowie min. Byrnese nastąpiło oświadczenie min. Mołotowa, który w sposób zdecydowany poparł nasze stanowisko. Potem przyszło przemówienie Churchilla, propagujące utworzenie coś w rodzaju państwa Karola Wielkiego i wreszcie wywiad Generalissimo Stalina, który zamknął usta wszystkim szerzycielom „wrzawy wojennej”.

Onegdaj znowu przemówił min. Byrnese. Tym razem w Paryżu. W mowie jego znajdujemy zwroty nowe, poprzednio niespotykane. Podobnie jak Generalissimo Stalin min. Byrnese oświadcza, że nie sądzi, „aby jakkolwiek odpowiedzialny mąż stanu lub rząd dążył do wojny, bo „świat ma dosyć wojny”. Min. Byrnese uznaje niepodzielność świata i potępia izolacjonizm. Min. Byrnese zapewnia też, że „polityka zagraniczna, zamknięta przez Roosevelta, nadal stanowi linię polityczną rządu amerykańskiego”.

Polityka zagraniczna Roosevelta, to polityka przyjaznej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Dalej min. Byrnese akcentuje, że nie należy przesadzać powagi konfliktów, jakie powstają między sołusznikami przy ugrontowaniu pokoju.

Mowa paryska min. Byrnese'a zawiera więc momenty pojednawcze, przejawy wycofania się z poprzednio zajętego stanowiska.

Nas, Polaków, interesuje przede wszystkim jedno — stosunek min. Byrnese'a do Niemiec i do naszej granicy zachodniej. Czy w stosunku min. Byrnese'a do tych zagadnień nastąpiła jakaś zmiana?

Zadna zmiana pod tym względem nie nastąpiła.

Min. Byrnese kwestię naszych granic w mowie swej pominał milczeniem, ale nadal występuje jako rzecznik interesów niemieckich. Ponawia on pod adresem ZSRR propozycję traktatu 4-ech mocarstw — W. Brytanii, St. Zjedn., ZSRR i Francji — celem uniknięcia walki o kontrolę nad Niemcami i wspólnego dopilnowania rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec. Jednocześnie zaś pragnie okupację zastąpić przez „skuteczny mechanizm inspekcyjny”. Już w Stuttgarcie min. Byrnese objaśnił, o co mu chodzi: „kontrolę można zapewnić nie tyle przez oddziały piechoty, ile przez inspektorów dobrze wyszkolonych”. Taką kontrolę wprowadził swego czasu Traktat Wersalski i wiemy dobrze, na co się ona zdała.

Gwarancja pokoju jest współpraca wszystkich narodów w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Gwarancja bezpieczeństwa Polski — granica na Odrze i Nysie, pełne rozbrojenie Niemiec oraz przyjaźń z narodami równie jak my zagrożonymi przez niemiecki imperializm.

Gra min. Byrnese'a jest jasna, Pro-

Kat Polski

pragnie ratować swe życie

Zona Jodla błaga Churchilla o wstawiennictwo

NORYMBERGA, 4.10. — Mimo że Frank i Streicher oświadczyli początkowo, iż wstrzymają się od apelacji, obrońcy ich wręczyli w piątek po południu sekretarzowi generalnemu Trybunału prośbę o łaskę dla swych klientów.

Adwokat Franka, który jednocześnie bronił Hessa, zwrócił się do Sojuszniczej Rady Kontrolnej z prośbą o zredukowanie wymierzonej Hessowi kary dożywotniego więzienia.

Obrońca zbrodniczej organizacji SS zażądał rewizji wyroku przeciwko tej organizacji.

Zona jednego ze skazańców — Jodla, wystosowała do Churchilla telegram z prośbą o wstawiennictwo w sprawie swego męża.

Jak dotąd pięciu zbrodniarzy zwróciło się z prośbą o łaskę.

Nikt ich nie chce przyjąć

Cobędzie z trzema niewinnymi hitlerowcami? —Fritsche zajmie się medycyną, Schacht i Papen zamieszkają na wsi

LONDYN, 4.10. (API). Nakazy aresztowania Schachta, von Papena i Fritschego, wydane przez władze niemieckie, wywołały zdziwienie wśród prawników brytyjskiego zarządu wojskowego w Berlinie.

Twierdzą oni, że po wyroku norymberskim nie powinno się podejmować żadnej innej akcji sądowej. Dr Bruno, przewodniczący związku sędzów w brytyjskiej strefie okupacyjnej, oświadczył, że jeżeli najwyższy trybunał świata uniewinnił rząd niemiecki i SA, to jednocześnie zmył z narodu niemieckiego hańbę zbiorowej zbrodni.

Sekretarz generalny Trybunału jest obiegany przez tłum dziennikarzy, którzy pragną uzyskać kompletną listę prób o łaskę, jak również pragną poinformować się dokładnie, co się dzieje z 3 uniewinnionymi, którzy pozostają wciąż w więzieniu.

ponuje on ZSRR pojednanie, ale jednocześnie chce wytaragować dla Niemiec jak największe ustępstwa... z naszą szkoda.

Nie sądzimy, aby ta gra mogła się udać.

K. G.

Awanturyczny konsul brytyjski opuści Iran—„Kermansham” domaga się autonomji—„Translokacje” wojsk angielskich w Iraku

LONDYN, 4.10. (PAP) — Jak komunikuje korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa, jeden z przedstawicieli dyplomatycznych W. Brytanii w Iranie, Gault, wobec którego wysunięty został zarzut, że był zamieszany w wywołaniu powstania w południowym Iranie, ma wrócić opuścić Teheran dla zajęcia innego stanowiska.

Rzeczono przeniesienie Gaulta było uprzednio planowane i nie stoi w związku z wysuniętymi przeciwko niemu zarzutami.

Nic nie wiadomo, jak wypadnie decyzyja w stosunku do drugiego przedstawiciela dyplomatycznego brytyjskiego — Trotta, obwinionego o udział w powstaniu południowo-irańskim.

LONDYN, 4.10 (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że szczyt bachtaryjskie w Południowym Iranie w depeszy, skierowanej do premiera irańskiego Chawan Es Sultana zagroziły „daleko idącymi represjami”, o ile żądania ich nie zostaną natychmiast zaspokojone.

Nazywając się zjednoczonymi

szcepami „Kermansham” domagają się one tych samych przywilejów dla prowincji południowej, jakie otrzymała prow. północna Azerbejdżan.

LONDYN, 4.10. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że podano oficjalnie do wiadomości, iż na skutek ogólnej translokacji, która rozpoczęła się przed dwoma miesiącami, 2,400 żołnierzy brytyjskich i hinduskich udało się z Karałchi do portu irańskiego Badra nad Zatoką Perską.

Agencja Reutersa dodaje, że kilka tysięcy wojska opuści Basrę, zaś na ich miejsce przybędą nowe oddziały.

Zdaniem obserwatorów londyńskich, zmiany te będą dokonane w związku z powstaniem w Południowym Iranie, ponieważ w Ipcu, gdy pierwsze oddziały udały się z Indii do Basry, oficjalnie oświadczył rząd irański podał do wiadomości, że translokacje wojsk brytyjskich są przeprowadzane w związku z ochroną interesów brytyjskich.

Posel Rek

wiceministrem sprawiedliwości

Dnia 3 bm. poseł KRN mgr. Tadeusz Rek, wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, mianowany został drugim wiceministrem sprawiedliwości.

Min. Rek od stycznia do czerwca br. pełnił funkcje zastępcy naz. sekretarza PSL. Od czerwca 1946 r. poseł Rek jest prezesem Gł. Kom. Wyk. PSL „Nowe Wyzwolenie”.

49 zbrodniarzy przekazano Polsce

BERLIN, 4.10. (PAP) — Trzymani w obozach niemieckich SS-mani zostali przewiezieni do Szczecina i oddani polskiej komisji do badania zbrodni niemieckich.

Chodzi tu o 49 SS-manów i strażników obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Majdanku.

Nowa mowa Churchilla

LONDYN, 4.10. (PAP). — Na kongresie partii konserwatywnej w Blackpool wygłosił Winston Churchill przemówienie, w którym nawijał do swego wystąpienia w Zurychu.

Wezwał on członków partii konserwatywnej, aby popierali plan utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Prace rady społeczno gospodarczej ONZ odroczone do lutego

NOWY JORK, 4.10. (PAP). — Rada społeczno - gospodarcza ONZ odroczyła swe obrady po 13-godzinnym pracy.

Następne zebranie rady odbędzie się dopiero w lutym 1947 r.

Schacht, Papen i Fritsche nadal znajdują się w gmachu sądowym w Norymberdze w charakterze „gości władz amerykańskich”.

Pulkownik Andrus, pod którego opieką znajdują się więźniowie norymberscy, oświadczył korespondentowi Reutersa, że uniewinnieni pozostali na miejscu dobrowolnie do czasu uzyskania możliwości wyjazdu.

Zbrodniarzy hitlerowskich skazani na śmierć nie mają prawa komunikowania się z sobą. Spędzają oni przeważnie czas na pisaniu podań o łaskę. Spacerują odbywają się ze skutymi rękoma.

NORYMBERGA, 4.10 (PAP). —

KEŁ dba o pasażerów

Pieniądze nie idą na marne — Mamy nowe wagony — Nowa pętla na Widzewie — Przedłużenie linii „2” i „13” do radiostacji

Każda podwyżka cen biletów tramwajowych w Łodzi — a było ich, jak wiemy, kilka — wywołuje wśród mieszkańców naszego miasta zrozumiałe niezadowolenie.

Bilet ulgowy kosztował niegdyś 50 gr, dziś — 3 zł. Bilet normalny 1 zł — dziś 10 zł. Nic więc dziwnego, że ta stała zwyczajka nie jest przyjmowana zyczliwie, że często, gęsto dają się słyszeć pytania: „Na co te pieniądze właściwie idą? Wyciągają tylko biednym ludziom z kieszeni, a nic nie robią, nic za to nie dają...”

Szary człowiek, który codziennie musi wysuplać ze swych skromnych zasobów minimum 6 zł, a który częściej, niżby sobie życzył, chodzi pieszo, nie zauważa zapewne, że tabor tramwajowy tak wniszczony przez Niemców, stale wzrasta ilościowo, że coraz więcej mamy już wagonów lśniących świeżutkim lakierem, że prawie wszystkie wagony mają już szyby — zamiast dykty, która sprawiała, że czuliśmy się w tramwaju jak w żandarmskiej budzie (tylko dlatego te szyby są matowe? Przecież szkło matowe wcale nie jest tańsze — wprost przeciwnie).

To wszystko mógłby zauważyć przeciętny pasażer, gdyby idąc ulicą, przyjrzał się uważniej łódzkim tramwajom. Może wtedy nie narzekałby tak bardzo, może zrozumiałby, że na to wszystko potrzeba dziś dużo pieniędzy.

Ale jeśli to nie wystarczy jeszcze, proponuję, by niezadowolony pasażer KEŁ poświęcił 6 zł, wsiadł w „dziesiątkę” i pojechał na Widzew.

Tu na rozległym placu tuż przed mostem, gdzie niedawno jeszcze było rumowisko, śmietnik, zbiorowisko wszelkich nieczystości i gruzu, zbudowano nową pętlę tramwajową.

W Łodzi mamy takich pętli niewiele. Na krańcowych stacjach wagony motorowe są odczepiane i muszą wekslować, aby móc jechać w odwrotnym kierunku. Zabiera to oczywiście sporo czasu, niejednokrotnie zaś staje się przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Na Widzewie tramwaje zakręcają tylko na placu i momentalnie odjeżdżają.

Pętla na Widzewie została otwarta wczoraj. Pierwszym tramwajem, który zakręcił na placu przejechał wiceprezydent miasta Duniak, dyrektor Zarządu Miejskiego, Ginsbert i dyrektor KEŁ, Wawrzyński.

Jak się dowiadujemy, w końcu tego miesiąca wykończona zostanie druga pętla, przy ul. Narutowicza, w pobliżu radiostacji, dokąd przedłużono tory. Otwarcie

to powita niewątpliwie z wielką radością wielka rzesza pracowników Polskiego Radia, którzy ubiegłej zimy w ciemnościach i w zupełnej pustce wędrować musieli około kilometra od ostatniego przystanku do gmachu radia. Nie należało to do przyjemności.

Brutalna rewizja min. Putramenta — Dyplomata polski zatrzymany przez MP

WARSZAWA, 4. 10. (PAP) — W związku z podaną przez nas wiadomością o incydencie, jaki miał miejsce podczas przejazdu min. Putramenta przez Bawarię, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Posel R. P. w Bernie, min. Jerzy Putrament, w przejeździe przez Bawarię do Warszawy, został w brutalny sposób potraktowany przez członków amerykańskiej policji wojskowej (military police). Samochód min. Putramenta, oznaczony literami CD (Corps Diplomatique), zatrzymano w sobotę 28.9. w pobliżu miasteczka Regen.

Uporządkowanie Warszawy — 5 miliardów zł

Prace rozbiórkowe i porządkowe na terenie ogromnego placu budowy, jaki przez szereg najbliższych lat stanowić będzie Warszawa, kosztować mają wg. przybliżonych wstępnych obliczeń BOS — 3—5 miliardów zł. W ramach przypuszczalnych całkowitych kosztów odbudowy pozycja ta wynosi 1—2 proc.

Przy rozbiórkach uda się — zdaniem kierownictwa BOS — uzyskać 1,3 miliarda cegieł oraz 26 milj. m sześć. gruzu.

Mimo okazania dokumentów dyplomatycznych, został min. Putrament wraz z towarzyszącymi mu osobami poddany ścisłej rewizji osobistej, przeprowadzonej w traktualny sposób.

Następnie odprowadzono bezprawnie zatrzymanych do komisariatu policji amerykańskiej, gdzie odbyło się badanie dokumentów dyplomatycznych i papierów w sposób urągający wszelkim wszelkim elementarnym zasadom uprzejmości. Później dopiero otrzymał min. Putrament możliwość kontynuowania swej podróży.

Należy zaznaczyć, że po sprawdzeniu dokumentów, komendant posterunku amerykańskiego nie uważał za właściwe udzielenie jakiegokolwiek wyjaśnienia, lub przeproszenia za incydent.

Min. Putrament bawi już w Warszawie.

Projektowane jest również uruchomienie pętli przy dworcu Kaliskim. Zapobiegnie się w ten sposób wielu nieszczęśliwym wypadkom, których obecnie trudno uniknąć, przy wielkim nasileniu ruchu w godzinach przychodzenia pociągów.

Cieszymy się, że KEŁ może się już wykazać realnymi wynikami swej działalności i że przejawia tyle troski o dobro i wygody pasażerów. Oceniają to na pewno również sami pasażerowie pod warunkiem... że już drożej za bilety płacić nie będą.

Na marginesie wczorajszej uroczystości chcielibyśmy zaproponować dyrekcji KEŁ przedłużenie linii „B”, która kończy się na rogu ul. Armii Czerwonej i Szpitalnej.

Tą samą trasą jeżdżą tramwaje linii nr 10 i 14, aż do nowo uruchomionej pętli. Wagony „B” włączające na rogu Szpitalnej tamują cały ruch i wstrzymują inne tramwaje. Dlaczego? Czy nie mogłyby przejechać jeszcze kilku przystanków i korzystać z nowej pętli?

Byłoby szybciej, wygodniej i bezpieczniej. L. Ł.

Hipopotam jest już w łódzkim ZOO

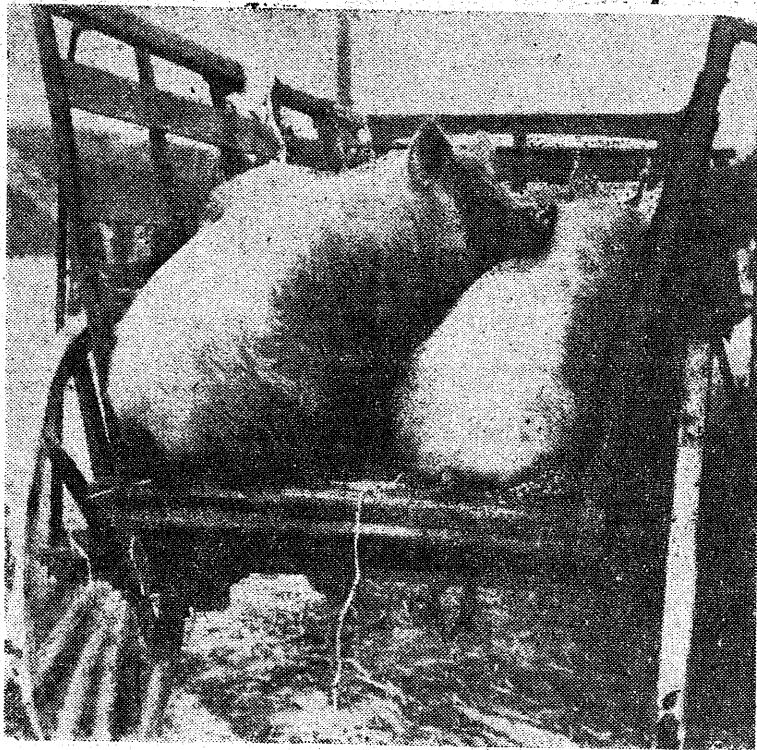
Wczoraj o godz. 21-ej przybył do ZOO olbrzym świata zwierzęcego hipopotam. Zwierzę to przebywało drogą Poznań — Łódź samochodem Wydziału Gospodarczego taboru ekspedycji miejskiej.

Dwudziestu pracowników łódzkiego ZOO zajętych było przy transporcie nowego przybysza, tyleż osób wynajęto w Poznaniu dla ładowania olbrzyma na samochód.

Nowy pupil łódzkiej publiczności waży 2888 kg.

Od dziś można już oglądać hipopotama w ZOO.

Były sobie świnki trzy...



I choć nie było okrutnego złego wilka — Rzeźnia Miejska w Łodzi przerobiła je na stopy kielbas.

Stan zdrowia prof. Rappaporta nie budzi obaw

Stan zdrowia prof. St. Rappaporta, który padł ofiarą katastrofy samochodowej, uległ pewnej poprawie. Prof. Rappaport znajduje się w szpitalu Św. Józefa, przy ul. Drewnowskiej 73.

Otoczony on został troskliwą opieką. Dr Józef Kozłowski, który czuwa nad chorym, oświadczył nam w dniu wczorajszym, że czynione są starania o niezwłoczne przysłanie ze Sztokholmu t.zw. złotego gwoździa Ruffa Kirchnera, którego zastosowanie pozwoli skrócić okres rekonwalescencji prof. Rappaporta.

W separacie prof. Rappaporta stoja na stole kwiaty. Co chwila ktoś pragnie złożyć wizytę, ale ze względu na wyczerpanie nie zaleca się zbyt często odwiedzać chorego.

Jeżeli nie nastąpią jakiegoś nieprzewidziane komplikacje, kuracja potrwa przez trzy miesiące.

Po prostu

Idziemy do kina

Wprowadzenie biletów ulgowych do kin i teatrów było niewątpliwie dobrym posunięciem. Spędzenie w ten sposób paru godzin stanowi jednocześnie antidotum przeciw nagminnym, tak szkodziwym i nieproporcjonalnie droższym „rozrywkom” restauracyjnym.

— Gdzieżby tu pójść, rozerwać się trochę po pracy? Oczywiście do kina. Mamy przecież ulgi! Tylko że o tych ulgach warto by coś powiedzieć.

Nastrojony świątecznie wgniatasz się jakoś na widownię i... zastajesz swoje miejsce zajęte. (Miejsce numerowane). Wywiązuje się dyskusja, wzajemne sprawdzanie numerów (identycznych), kłótnia, szukanie biłetera, reklamacje do kierownictwa, wszystko to sprawia zamieszanie, hałas — a publiczność sarkna, bo film już się zaczął i tak dalej — znacznie dalej, bo gdzieś w kącie szukasz po ciemku stojącego miejsca. No i po zabawie.

Czyżby nie można temu zaradzić? I kto tu ponosi odpowiedzialność? — Zarząd kina twierdzi, że to wina związków zawodowych, w związkach zaręczają, że mylą się kasjerki w kinach. I bądź tu mądry. Czy nie lepiej byłoby, aby związki i rady zakładowe wydawały swoim członkom pewne ilości kuponów nienumerowanych, uprawniających do zrealizowania ich w kasach biletowych kin, zwłaszcza w specjalnych kasach biletów ulgowych? To na pewno uprościłoby sprawę. Kasjerka wypisze tylko numer miejsca. Ulatwi to kontrolę i zapobiegnie handlowi biletami. — Taki system jest zresztą z powodzeniem stosowany w Krakowie, od dawna.

A jeśli chodzi o teatr, to od dłuższego czasu w ogóle zaprzestano wydawać bilety zniżkowe. Ceny miejsc są bardzo wysokie, w każdym razie niedostępne dla przeciętnego pracownika. Czyżby teatry tak źle prosperowały? Bo jeżeli świat pracy ma prawo korzystania z ulg kulturalno - rozrywkowych, to niech przestaną być one tylko piękną teorią.

ST. PERNAK

A PROPOS MILIONA —

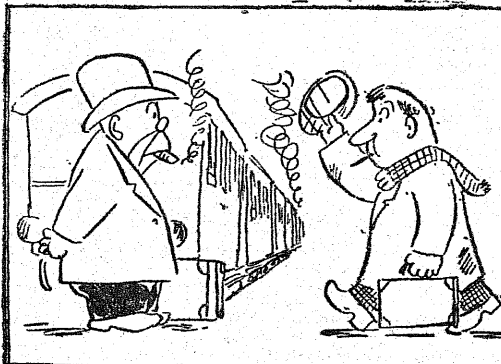
wyjaśniamy, że będzie on wylosowany w IV-ej klasie 48-ej loterii klasowej, natomiast w klasach II-ej i III-ej główna wygrana wynosi POŁ MILIONA.

Również w IV-ej klasie są trzy wygrane po POŁ MILIONA, ogółem zaś wylosowanych będzie w trzech klasach 41.000 wygranych na sumę 56 MILIONÓW złotych.

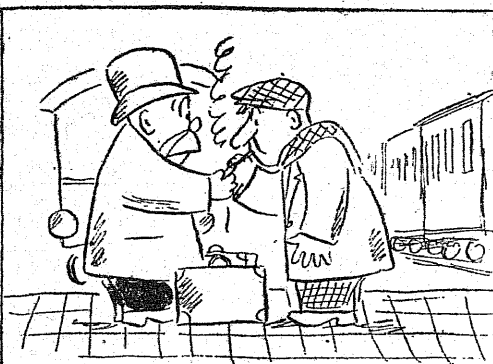
Ciągnięcie II-ej klasy rozpoczyna się już 12-go października, ostatni zaś termin odnowienia losu upływa 9-go października.

Zwracamy uwagę, że los nieodnawiony w terminie należy do kolektora, który może go sprzedać komu innemu. (kr. 1834)

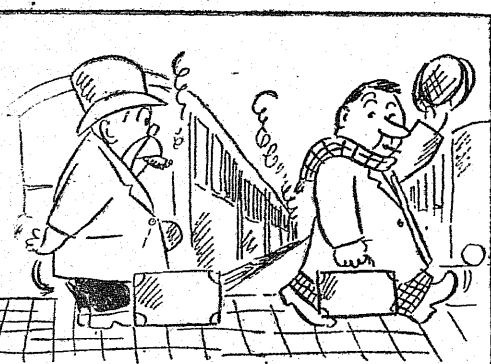
Lepiej jest nie być zbyt grzecznym



Pan Agapit z swą walizką Pociąg złapać chce do Łodzi. Nagle patrzy — aż tu blisko Obcy jakiś gość podchodzi.



Facet jest ogromnie grzeczny, Bagaż stawia na peronie, Prosi ognia najserdeczniej W niskim chyłąc się ukłonie.



„Bardzo proszę” — „Wielkie dzięki”. Gość odchodzi z słodką miną Zamaszystym ruchem ręki Odsłaniając swą czyprynę.



Wtem rozdziawia w krzyku usta Pan Agapit: — „Gwałtu, rety! Toż walizka cudza, pusta!” — Złodziej uciekł już niestety...

